

13 września 2007



Kiepsko ze spójnością

Do czerwca 2007 roku Polska wydała zaledwie 27 proc. z dostępnych 4,2 mld euro z unijnego Funduszu Spójności na lata 2004-2006, przeznaczonych na realizację wielkich inwestycji w infrastrukturze i ochronie środowiska.

Do czerwca 2007 roku Polska wydała zaledwie 27 proc. z dostępnych 4,2 mld euro z unijnego Funduszu Spójności na lata 2004-2006, przeznaczonych na realizację wielkich inwestycji w infrastrukturze i ochronie środowiska - wynika z raportu uzyskanego przez PAP w środę.

Raport został przygotowany przez hiszpańską firmę konsultingową Blomeyer&Sanz na zamówienie Komisji Kontroli Budżetowej Parlamentu Europejskiego i będzie dokumentem wyjściowym dla misji eurodeputowanych do Polski, 1 i 2 października. Przewodniczyć misji będzie poseł Bogusław Liberadzki.

“Absorpcja Funduszu Spójności przez Polskę pozostaje na poziomie krytycznym w porównaniu z innymi krajami UE. W rzeczywistości, z absorpcją na poziomie 27,2 proc. gorzej od Polski wypada jedynie Malta, lepiej wypadają nawet Rumunia i Bułgaria, a średnia unijna wynosi 48 proc.” – czytamy w raporcie.

A to oznacza – wnioskuje autorzy – że Polska może mieć kłopoty z absorpcją ogromnych środków jakie przewidziano dla niej w latach 2007-2013: w sumie 67,3 mld euro, czyli prawie czterokrotnie więcej niż na lata 2004-2006.

Raport zauważa, że absorpcja zarówno Funduszu Spójności jak i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego była szczególnie niska w 2004 i 2005 roku, ale zdecydowanie poprawiła się w 2006 roku, “co daje nadzieje na przyszłość”.

Zdecydowanie najlepiej przebiega wydawanie funduszy strukturalnych na inwestycje realizowane w regionach z EFRR. Jak czytamy w raporcie, z puli 5 mld euro na lata 2004-2006, do czerwca 2007 roku Polska przysłała do KE faktury na 52,6 proc. tych funduszy. Tym samym, pod względem wykorzystania środków regionalnych Polska zajmuje czwartą pozycję wśród 10 państw przyjętych do UE w 2004 roku. Wyprzedza ją Słowenia (81,5 proc.), Estonia (60 proc.) i Węgry (59,5 proc.).

Z drugiej jednak strony, autorzy podkreślają, że istnieje ryzyko utraty części środków strukturalnych, a zwłaszcza z SPO Transport z powodu zasady n+2. Przewiduje ona, że po dwóch latach od przyznania środków, przepadają one definitywnie, jeśli nie zostaną wydane. Autorzy szacują, że zagrożonych bezpowrotną utratą na koniec 2007 roku jest 344 mln euro, z czego 215 mln w ramach programu Transport, a 128 mln w ramach SPO WKP.

Autorzy wskazują kilka powodów niskiej absorpcji środków przez Polskę. Po pierwsze niedostatek wykwalifikowanych kadr i ich fluktuacja. Sugerują, że kadry zajmujące się absorpcją funduszy powinny być nie tylko liczniejsze, ale też lepiej opłacane, by specjaliści nie odchodzili z pracy.

Kolejny powód to prawo dotyczące finansów publicznych, które utrudniało dostęp do niezbędnego współfinansowania unijnych funduszy w latach 2004 i 2005. “Reformy w 2006 roku poprawiły sytuację, aczkolwiek brak wieloletnich budżetów i niewystarczające ramy działania dla publiczno-prywatnego partnerstwa wciąż utrudniają sytuację” – podkreślają autorzy. Przypominają też, że wiele inwestycji zostało zawieszonych z powodu braku zgodności z unijnym ustawodawstwem o ochronie środowiska (tzw. brak analizy wpływu – ang. impact assessment).

Autorzy zauważają też, że w latach 2004 i 2005 były nadmierne kontrole finansowe, co też przyczyniło się do niskiej absorpcji. By zwiększyć wykorzystanie środków, autorzy raportu sugerują uproszczenie procedur przetargów publicznych oraz uproszczenie procedur wykupu gruntów dla projektów infrastrukturalnych.

W celu zweryfikowania raportu eurodeputowani z Komisji Kontroli Budżetowej Parlamentu Europejskiego odwiedzą podczas misji w Polsce m.in. Ministerstwo Finansów, NIK, a także inwestycje realizowane za unijne fundusze w Szczecinie. Dopiero potem powstanie raport całościowy Parlamentu Europejskiego na temat wykorzystania funduszy przez Polskę.

“Z pewnością będzie on elementem debaty nad przyszłością unijnego budżetu” – powiedział PAP eurodeputowany Liberadzki. Według niego, jeśli niska absorpcja w nowych krajach UE się utrzyma, bogate kraje będą mogły to wykorzystać jako argument za obniżeniem wydatków na wsparcie biedniejszych krajów i regionów w kolejnym wieloletnim budżecie UE na lata 2014-2020.

Źródło: <http://www.samorzad.pap.com.pl/>